Ner 328. ROK 1833. CZWARTEK 12 GRUDNIA

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5

IMIONA SŁOWIAŃSKIE.
Dziś Wolidar

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na O° Q,	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI:
7 27	„ 10, 673	+ 6,8	— 5,0	Zachodni wicher	Pochmurno	Deszcz.
1 12	„ 0, 501	3,7	1.5	Pł. zachodni wicher	„ „	
3	„ 0, 810	4,0	3,5	„ „	„ „	
9	„ 1, 783	+ 3 4	— 2,7	„ „	„ „	

Część Urzędowa.

CENY BYDŁA I TRZODY

Na Targu Publicznym, za Nową Bramą zwanym, sprzedanego.

Dnia Miesiąca Roku 1833.	Wół ważący mięsa czystego po oszlachtozuwaniu funtów — Kosztuje									Krowa średnia		Cielę średnie		Skop z wełną średni		Wieprz średni	
	600	550	500	450	400	350	300	250	200	tłusta	chuda					tłusty	chudy
	Zł.	Zł,	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	gr.	Zł.	gr.	Zł.	Zł.
10 Grudnia	225	—	181	—	—	149	126	—	—	99	38	12	—	13	—	54	36

Przekonali się i Protokół własnoręcznie podpisali:
Peszke, Nasturkiewicz Wójt Gm. VII. i VIII. *Gołębiowski* Kom. Targ.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego

Dnia 9 i 10 Grudnia 1833 roku.	1.		2.		3.		4.	
	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec Pszenicy.	20	9	19	—	17	—	15	—
— Żyta.........	12	—	11	10	11	—	10	20
— Jęczmie:...	9	24	9	20	8	15	—	—
— Owsa.......	7	20	—	—	—	—	—	—
— Grochu....	14	24	—	—	—	—	—	—
— Jagieł.......	26	—	20	—	—	—	—	—
— Rzepaku...	—	—	24	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali.
Peszke, Nasturkiewicz. W.G. *Gołębiowski.* K.T.

LOTERYA KRAJOWA.

W 58ą ciągnieniu dnia 11 Grudnia 1833 roku w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następujące:

18. — 13. — 14. — 9. — 81.

Przyszłe Ciągnienie 586 przypada dnia 18 Grudnia 1833 r.

Część Nieurzędowa.

ROSSYA

Odessa 5 Listopada.

Poseł turecki, Achmed pasza przybył dziś do naszego miasta, po ukończeniu kwaran-

tanny. Znajdował się w przyszły czwartek na gonitwach konnych wraz z swym orszakiem z siedmiu osób składających się; wszyscy ubrani byli w nowe tureckie mundury; lecz tak byli przez władzę kwarantanny umieszczeni, iż z innemi widzami w cale żadnéj styczności niemieli. *(G. H.)*

POLSKA

Warszawa 6 Grudnia.

W wykonaniu woli J. C. K. Mości, Rada Administracyjna Królestwa powołała d. 26 z. m. na członków Kommissji Rząd: Sprawiedliwości: PP. Jana Kantego Borakowskiego referendarza stanu, b. sekretarza jeneralnego Kommissji Rząd: Sprawiedliwości, i Wawrzeńca Wysiekierskiego sędziego Sądu Najwyższéj Instancji; a d. 20 t. m. mianowała Jerzego Karczewskiego zastępcą sędziego Sądu Kryminalnego wojew: Krakowskiego i Sandomirskiego, a Ign: Rudzkiego sędziego Pokoju pow: i miasta Warszawy wyd: 4go, sędzią Pokoju tegoż miasta wyd: Igo. *(G. C. W.)*

FRANCYA

Paryż 21 Listopada.

Gazety ministerjalne potwierdzają wiadomość o pobiciu x. Merino; jednakże dalszych szczegółów niepodają. Dwuznaczne się wyrażenie gazet pod wpływem rządu wychodzących dało powód, iż na giełdzie powątpiewano o zwycięztwie przez jenerała Saarsfield, nad powstańcami odniesionem.

Gazette de France, podaje wojsko powstańców pod dowództwem samego xiędza Merino na 12,000, pod wodzą Cuebillas 4000, i tyleż pod dowództwem Villalobos. Dzienniki liberalne liczbę milicji narodowéj hiszpańskiéj w saméj Katalonji na 22,000. podają.

W Wandei znowu słychać o rozruchach i mordach. Burmistrza z Tourger p. Guilbert zamordowali i zabrali 900 franków. W okolicach Poitiers także się pokazali i po wsiach dopuścili się wiele bezprawiów.

W San Sebastian utworzył się oddział ochotników z samych oficerów złożony, kapitanem tego oddziału jest jenerał Rosello; są to sami konstytucjoniści; największa część pod tym warunkiem zaciągnęła się, aby jenerał Mina powrócił: jest to powszechny głos wychodniów, w San Sebastian i w całéj Nawarze.

W Madrycie karoliści utworzyli tajemną juntę, która w d. 12 b. m. wydała dziennik *Gazeta de Madrid*, w tym dzienniku wprowadzają mówiącego Cesarza Don Carlos, chociaż cały świat wie, że ten Cesarz jeszcze w Portugalji bawi. Karoliści w Bilbao otrzymali zapas broni od torysów angielskich.

Królowa Hiszpańska postanowiła wraz z córką swoją Izabellą II, zwiedzić całe królestwo.

W zamku Aranjuez miano odkryć bardzo ważne papiery.

Opinia publiczna przeciw pp. Zea Bermudez i Cruz dotąd się nie zmieniła w stolicy, nawet na prowincji szerzyć się zaczyna. Obadwa stronnictwa nie cierpią tych ministrów.

W Larochelle w d. 17 b. m. schwytano Włocha przebranego, nazwiskiem Lucchesi, znaleziono przy nim 1000 franków pieniędzy w złocie, i trzy cynowe formy do odlewania medalów z popiersiem xiężnéj Berry i Henrika V. jéj syna.

Podług listów z Rzymu nadeszłych, dowiadujemy się, że papież znowu nalega na rząd francuzki, aby wojsko ustąpiło z Ankony. Zdaje się, że te nalegania mają związek z konfederacją włoską.

Rozmaitości.

Opisanie królestwa francuzkiego Jana Boterą Benesiusza, wyjęte z dzieła pod tytułem: *Relatiae powszechne abo nowiny pospolite* etc. Zwłoskiego języka na Polski przełożył xiądz Paweł z *Łęczycy*, Bernardyn konwentu krakowskiego — w Krakowie, w drukarni Mikołaja *Lobá* 1613. *4to.* To dzieło jak jest szacowne tak rzadkie.

Położenie dzisiejsze Francji pod względem stosunków politycznych z innemi mocarstwami: religji, zarządu wewnętrznego, ludności dochodów, siły zbrojnéj, zwyczajów, i t. d. Każdemu znane; dobrze więc wiedzieć jak też było przed dwoma wiekami, aby można wygodnie porównać przeszłość z stanem obecnym

Królestwo Francuzkie.

»Będziemy upatrować królestwo francuzkie w tym stanie, w którym było kiedy

wszystko wespół zjednoczone będąc, nieznało inszych, tylko jednego króla; bo aż do dzisiejszego dnia (1613 roku) miesza się, i nakształt morza owego, na które biją wiatry sobie przeciwne, tak się przewraca i chwieje, iż może raczéj upatrować, a niż się spodziewać jego naprawy: gdyż domowe wojny jeśli się nie uspokoją z razu, nie mają nigdy końca, tylko za wyniszczeniem jednéj strony, abo z upadkiem państwa: a we Francji bardzo to trudna rzecz, żeby jedna strona oprimować i zetrzeć miała drugą. Ale wracając się do rzeczy naszéj: Francja o któréj mówimy, ma za granice Alpy, które ją dzielą od Włoch; Rodam rzekę, która od Sawojéj; Sonnę drugą rzekę, która od Brixiéj, i od Grabstwa Franków; Mosellę która od Lotaringiéj i od Lucemburgu; rzece Ha, która od Flandréj ze wschodu. Zpołudnia ma morze środziemne; i góry pireńskie z zachodu ma morze Oceańskie: z północy ma kanał Angielski.

Rozciąga się między południem i północą, od Lokaty aż do Kales, jakby przez 200 mil francuzkich, a szerzy się mało co mniej między wschodem a zachodem od rzeki Varo, do Pauro: idzie zważając się ustawicznie im się bardziej przybliża ku pułnocy. Ma figurę średnią między kwadratową i okrągłą i przeto więcej się w niej ludzi może zmieścić niżby kto mógł pomyślić. Zaczém ma prowincje szorokie, przedniejszych jest 10.— Nietrzeba jednak pomiatać i drugiemi. (Tu autor zastaniawia się nad powietrzem a ztąd potém nad płodami kraju.) Jan Boduinus pisze, iż gdy czyniono we Francji popis za Henryka wtórego narachowano 27 tysięcy osad (wsi) ludnych. Za drugim popisem za Karla (Karóla) XI. znalazło się, iż liczba obywatelów Francji przechodziła 15 miljonów (dziś ogólna ludność Francji 32 miljonów). A jako miasta i osady (wsie) francuzkie mają dosyć rzek dogadzających; tak kasztele i wsi szlachciców prywatnych mają jeziora i stawy. Szlachta z lasów wielkie intraty bierze. Francja ma więcej domów drewnianych jak murowanych, dla niedostatku kamienia wapiennego.

SIŁY FRANCUZKIE.

Królestwo francuzkie ma taki dostatek żywności, iż może wyżywić i utrzymać wszelakie wojska w polu, i żywności mogą się prowadzić z jednego miejsca na drugie snadniuchno za sposobnością rzek. Przetoż kiedy Karzeł V. wszedł był do Francji przez Prowancją a potem Champanją, żywiła oprócz tych co byli po zamkach, więcej niż półterasta tysięcy żołdatów (żołnierzy); a za Karla IX. pod naszemi czasy było w tém królestwie 20 tysięcy konnych i 30 tysięcy pieszych cudzoziemskich, a do tego 15 tysięcy konnych i sto tysięcy piechoty domowych, a nie znać jednak było w królestwie drogości. (W 1814/5 było we Francji domowego i obcego żołnierza do 600,000.) Są też we Francji cztery magnesy abo towary (płody) które ciągną do siebie pieniądze cudzoziemskie: pszenica którą biorą do Hiszpanji, Portugalji; wino, które posyłają do krajów północnych; sól którą się opatruje wszystko królestwo i okoliczne kraje. Ma też i mnostwo konopi i płócien. — Towar ten tak tam jest obfity, trudno wierzyć ale może rozsądzić, kto wie, jako się tego wiele bierze z tamtąd dla flott. — Francja obfituje prawie we wszystko. Dla takich dostatków dobra wszystkiego Ludwik XI mawiał, iż *Francja jest jak łąka kwieciem pokryta, którą*, prawi, *ja siękę zawsze, gdy mi się podoba:* A Maxymiljan Cesarz zwykł był mawiać, iż *król Francuzki jest jak pasterz który po górach, pasie owce ze złotą wełną, a stryże je na wszelką swą potrzebę*, (zdaje się, że rycina znajdująca się w zbiorze rycin pod tytulem: *CHARIWARI*, z téj myśli wzięta). A zaprawdę królowie Francuzcy bywali tak potężni, iż gdyby byli mieli rozsądek i rozum równy siłom i mocy swéj, mogliby byli rozkazować we wszystkiéj Europie. Ale rzadko się trafi, aby rozum miał się towarzyszyć z możnością. Dla tegoć poetowie zwykli Herkulesa szalonym, a Ariostus Orlandus błaznem, i Virgilius Daretesa rozpustnym: i Grekowie zwali barbary wszystkie ludzie bez mądrości, i bez nauk wyzmolony: i Homerus nazwał Achillesa gniewliwym, i Marsa nieostrożnym: i dla tego opisuje, jakby wpadł w żelazną sieć Wulkanowę. Toż się może mówić o francuzach albowiem co może być straszliwszego, i która moc ogromniejsza, jako ta jednego królestwa, gdy karmi obficie w swych granicach 15 miljonów ludzi a nadto jeszcze ma żywności tak wiele, iż może nią karmić i ratować drugie wiekie królestwo? Nawiętsza bowiem potęga w królestwie każdem są ludzie i żywność i dla tegoć Rzymianie, bar-

dzo poważali pokolenia ludzi wiejskich, iż znich mogli się mnożyć ludzie: i dostatku w żywności oniż dodawi.

Co się tycze intrat. Ludwik XII bierał z królestwa francuzkiego około półtora miljona: Franciszek pierwszy przyszedł do 3ch miljonów. Henryk wtóry do 6, Karol IX do 7 Henryk III przeszedł 10 miljonów. Jednak Ludwik XII zostawił królestwo pełne złota i srebra, i dla tego też nazwany był ojcem ludu tamtego. Franciszek I acz wiódł wojny wielkie, i o wielkim nakładzie, jednak zostawił 800 tysięcy szkutów w skarbie. Lecz Henryk II jego syn, chcąc pożyć Cesarza Karola V. pożyczając od wielu piniędzy i dając interesse (procenta) od nich, po 16 od sta zostawił długów 26 mill: szkutów synom, a przytem stracił im kredit, i na jeden kwartnik (czwartak,) u kupców. Przetoż Karol IX i Henryk III jego synowie (ale ten więcéj a niż tamten) musieli obciążać duchowieństwo nie tylo lud inszy wielkiemi podatkami. A ztąd się może obaczyć, iż bogactwa panów, nie tak się mają szacować względem wielkich intrat, jako względem dobrego szafowania i rządu ich: gdyż oto Franciszek I za mniejszemi intratami wiódł wojny więtsze i zostawił kredit i gotowiznę synowi; a przeciwnym sposobem Henryk dalekim był od takich wojen, a zostawił przecie i długi, i nędze w królestwie.

Pomienionemi intratami przeszli królowie chowali przy sobie puł czwarta tysiąca z włoczniami, i pułpięta tysiąca harcerzów. acz udawano, jakoby było 4000 włoczni, a 6000 harcerzów, którym zawsze płacono, i była to potężna wielce kawalerja w chrześcjaństwie. Każda włocznia miewała przy sobie harcerza i puł: a zatem jedna rota włoczenników, a zaraz 2ga arcerzów pospołu bywały, tylko proporcami się dzieliły: a tych co je nosili, zwano gwidoni, abo przewodnikami, ale kapitan jedenże bywał. A tak sto włoczni z harcerzami czyniło pultrzecia sta żołnierzów wszystkich. Wychodziło na te żołnierze na rok 1,300,000 szkutów. Ta milicja była przyprowadzona do porządku przez Karola VII, który pisał jéj liczbę pewną i wyznaczył pewny żołd; postanowił karność i ćwiczenie, i rozsadził ją po miejscach naczelnych, im kapitany, porucznik chorąże przewodniki i rozdzielił ją na zbrojne ludzie, i harcerze: i przydał im posługacze, magazyniery opatrujące stanowiska, podskarbie i kommissarze: i zlecił z awiadowanie onéj konstable i marszałki i na pierwsze Pany w królestwie.

Niebywali bardzo potężni w piechotę swojską, obawiajac się tumultu i wzburzenia pospólstwa: i acz Karzeł VII znając potrzebę takiej milicji, postanowił na 5000 pieszych francuzów, a Franciszek I. na 50,000, jednak ten rząd za małym dozorem w niwecz poszedł. Ludwik XI. był do tego pierwszym; który aby mógł skuść wedle upodobania ludzie francuzkie, i owszem lupić, niechciał się bawić wojennym ludem, a na miejsce jego przywiódł Szwicery (Szwajcary), czego potem naśladowali jego następcy (aż do rewolucji), Franciszek i Henryk też używali wielu Niemców do wojen swych, lecz myli się ten, kto rozumie, jakby lud francuzki miał zostawać słabym, kiedy król przywiedzie żołdaty cudzoziemskie do swego królestwa; gdyż śmiałości nabydź mogą ze experjencją i używaniem oręża, i za doznaniem niebezpieczeństw wojennych; która experjencja w jego królestwie będzie pospolita i żołdatom i pospólstwu: i zostają tamci wojownikami, za rzemiosło swe iż są żołdaci; a ci za niewolą, musząc się bronić. A jako obcowanie z dobrymi czyni ludzie dobre, tak też obcowanie z żołdatami czyni ludzie waleczne. Do tego też, wiele być może potrzeb których nietrzeba pozwalać cudzoziemcom, bo nie są świadomi miejsc, z drugich też nie jest bezpieczno powierzać się im. Przetoż to musi być, aby ludzie w których krainie wiedzie się wojna, zostawali bitnemi, bądź dla niewoléj i potrzeby swéj albo Pańskiéj (króla) bądź dla zwyczaju i bawienia się rzeczami wojennemi ustawicznego: jakoż się też to trafiało we Francji, która uczyniwszy pokój z Hiszpanją, acz nie opuściła Szwicarów ani Niemców, jest przecie pełna żołdatów francuzkich, którzy ją potem w niwecz obracają.

Co się tknie fortec, nie masz krajny, kędyby było więcej jako tam. Co pochodzi z wielu przyczyn. (Tu autor wymienia fortece owoczesne) w końcu dodaje: Tak iż każda strona królestwa, może się stawić czołem i bronić inszych miejsc, nieprzyjacielowi.

Nie trzeba mi mówić o Panach pogranicznych, bo Francja jest w takim postanowieniu, iż najwiękssy nieprzyjaciele, które kiedy miewała, są jej obywatele właśni: albowiem rozerwawszy się na przeciwne strony, dla królestwa i dla religji, nie myślą o czém inszém, tylko żeby się wespół wyniszczyli, i popsowali jeden drugiego; tento jest pożytek dzisiejszych polityków. Następnie ubolewa autor nad rozdwojeniem religji we Francji i t.d.